

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 209 (518)

Z ostatniej
chwili

Warszawa w dniu rocznicy powstania

WARSZAWA. 31.7. (obsł. wł.). Dziś, w drugą rocznicę Powstania Warszawskiego, uroczystości rozpoczną się już o godzinie 7 rano, rozprowadzeniem wart na miejsca straceń. W kościołach warszawskich odbędą się nabożeństwa żałobne, a o godzinie 11,30 uroczysta akademicka w sali „Romy”. O godz. 16-ej rozpoczną się uroczystości na Czerniakowie.

Tuka przed Sądem Ludowym

BERNO. 31.7. (obsł. wł.). Z Berna donoszą, że przed Sądem Ludowym stanął b. premier marionetkowego rządu Słowacji, Tuka.

Niemcy zaczynają rządzić..

BERLIN. 31.7. (obsł. wł.). Jak donoszą z Berlina, począwszy od czwartku w brytyjskiej strefie okupacyjnej rolnictwo, wyżywienie i rybołówstwo przejdzie pod zarząd Niemców. Kontrolę nad administracją tych działów sprawować będą władze brytyjskie.

Pesymistyczne oświadczenie francuskiego ministra

PARYŻ. 31.7. (API). Francuski minister gospodarki narodowej, Francois de Menthon oświadczył wczoraj w Lille, że naród francuski musi liczyć się z tym, iż jego stopa życiowa będzie niższa, a praca cięższa, niż przed wojną. De Menthon wystąpił w obronie decyzji rządu podniesienia płac tylko o 18 proc., stwierdzając, że produkcja spadła o 40 proc. w porównaniu z rokiem 1928. „Robotnicy zgodzą się, że mna — powiedział minister — że bezsensownym byłoby podwyższenie płac jeszcze o kilka franków, gdyż doprowadziłoby to do ponownego wzrostu cen”.

Niemiecki „Sztab generalny” przed Sądem we Wrocławiu

WROCŁAW. 31.7. (obsł. wł.). We wrocławskim Sądzie Rejonowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko 39 członkom tajnej organizacji niemieckiej „Freies Deutschland”. Centrala tej organizacji znajduje się w Niemczech, a na Dolnym Śląsku działał jej sztab generalny.

Szwedzi przeciwko Franco

SZTOKHOLM. 31.7. (obsł. wł.). W Sztokholmie odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe, na którym demonstrowano przeciw faszystowskiej działalności gen. Franco. Zebrane tłumy wznosiły okrzyki, domagające się zerwania stosunków z Hiszpanią.

Plk. Michał Jekiel, z-ca D-cy O W Lublin

Bohaterowie Warszawy- Bohaterowie Narodu

Mówiąc o nich mam na myśli zarówno tych, którzy walczyli w Warszawie, jako też tych, którzy pospieszili z pomocą walczącym.

3 Dywizja Piechoty im. R. Traugutta, która potem miała otrzymać przydomek Pomorskiej, przeprawiła swoje bataliony przez Wisłę z Saskiej Kępy na Czerniaków dla wspólnej walki z powstańcami. To są rzeczy znane.

Trzeba sobie przypomnieć nastrój jaki panował wówczas w 1 Armii WP. Od maja staliśmy na Wołyniu oczekując tej wielkiej ofensywy, w której mieliśmy skoczyć przez Bug i dotrzeć do Warszawy. Ukochana Warszawa przewijała się w wieczornych gawędach żołnierskich, w piosenkach i napisach na działach, wozach, samochodach. O niej mówiono, marzono, śpiewano. Na wspomnienie o niej zaciskały się pięści żołnierskie i wzrok stawał się twardy.

Po przez Lubelszczyznę..

Gdyśmy przekroczyli Bug i ławiną runęli przez Ziemię Lubelską, liczono odległość do Warszawy. Nieco kwaśne były miny gdy postawiono Trauguttowców na przyczółek nad Pilicą. I w okopach szły długie debaty taktyczno-strategiczne o tym, że ten przyczółek będzie decydował o oskrzydleniu Warszawy, że na-

sza rola będzie główna itd. Debaty te obejmowały wszystkich. I znowu tematem była Warszawa. Wieści o powstaniu warszawskim rozeszły się lotem błyskawicy. Żołnierze i młodzi oficerowie z początku nie znali całości sprawy. Sądziło, że powstanie jest częścią ogólnej operacji wyzwolenia Warszawy. Całej prawdy mieli się dowiedzieć dopiero po tygodniu. Na de wszystko dominowało pragnienie pomocy bohaterskim powstańcom.

Na Warszawę!

O ich bohaterstwie coraz częściej dochodziły słuchy i gdy przyszedł rozkaz wymarszu 3 DP na Warszawę, był to jeden z niezapomnianych momentów entuzjazmu w wojsku. Stare wiarusy mieli lzy w oczach. Warszawa. Nareszcie. W marszu doszła wiadomość o tym, że Kościuszkowcy wzięli Pragę. Zazdrość i pośpiech. Żeby nas nie uprzedzili. Po drodze doganiali swoje bataliony ranni i chorzy, którzy na wieść o marszu na Warszawę uciekali ze szpitali i baonu sanitarnego. Wiele kłopotu miał wówczas komendant Szpitala Epidemicznego, któremu uciekali chorzy nawpół wyleczeni z zakaźnych chorób jelitowych, a on — biedny — miał przepisy o 14-dniowej kwarantannie. Nie dawał im dokumentów, kart wyżywienia, a oni się śmiali. Jakoś z głodu nie zginiemy — mówili.

Forsowny marsz zaprowadził dywizję na Saską Kępę. Tu miała się zacząć epopeja, jedna z tych, które świadczyły o tym, że odrodzone Wojsko Polskie skupiło w sobie najcenniejsze wartości ludzkie i polskie. Ze obok żołnierskiej brawury idzie gorący patriotyzm, umiejętność wojowania, mistrzowski opanowanie wspaniałej broni.

Ramię w ramię z powstańcami

Ale nie wyprzedzajmy faktów. Dane o tym co się jeszcze dzieje w Warszawie były dość skąpe. Baony podeszły na Saską Kępę, przeprawiły się przez Wisłę, połączyły z grupami powstańców i rozpoczęły natarcie. Wszystko po tej stronie stało na usługach tych, którzy się przeprawili. Środki do przeprawy, łączność, a przede wszystkim wspaniała artyleria. O niej można by hymny śpiewać, o jej spręcie, a przede wszystkim o jej ludziach; o tych za działami i o tych, którzy się przeprawili na tamtą stronę. Piechota i artyleria stanowiły w tej bitwie naprawdę jedną całość, całość myśli i działania. To, o czym marzą ogólnowojskowi dowódcy tu się urzeczywistniało. Nie chce się mówić o poszczególnych bohaterach tej epopei —

(Dalszy ciąg na str. 2-giej.).

Mołotow: Z inicjatywy ZSRR niektóre warunki zostały złagodzone

Paryż 31.7. [Obsługa własna „Gazety Lubelskiej”]

PARYŻ. 31.7. Trzecia sesja plenarna Konferencji Paryskiej została otwarta dziś wkrótce po godz. 16-ej. Pierwszy wygłosił przemówienie gorąco okłaskiwany min. Mołotow. Oświadczył on, że prze znaczeniem Konferencji jest odegranie ważnej roli w dziedzinie pokoju i bezpieczeństwa Europy. „Traktaty pokojowe — mówił Mołotow — wskazują jasno, że wielkie mocarstwa postanowiły zniszczyć wszelkie ślady hitlerizmu. Wszyscy powinniśmy pamiętać przebieg i rozwój wypadków w czasie ostatniej wojny. Musimy sobie jasno uświadomić, że państwa, które weszły do walki jako sojusznicy Niemiec, muszą ponieść odpowiedzialność. Agresja i inwazja obcych krajów nie może ująć bezkarnie, jeśli ktoś pragnie zapobiec nowej agresji i inwazji. Związek Radziecki będzie walczył o trwały pokój i bezpieczeństwo świata. Te cele określała stanowisko rządu radzieckiego w sprawie traktatów pokojowych”. „Z drugiej strony jednak — mówił dalej Mołotow — ZSRR sprzeciwił się wszelkim wysiłkom naruszenia zewnątrz-

nej interwencji życia b. satelitów Osi. Właśnie z inicjatywy ZSRR niektóre klauzule traktatów zostały złagodzone”.

Min. Mołotow oświadczył następnie, że atakuje się teraz często decyzje przyjęte przez 4 ministrów spraw zagranicznych. Projekty traktatów, przedlo-

żonych Konferencji, zadają jednak kłopot wszystkim krytykom.

Omawiając poszczególne traktaty pokojowe Mołotow wyraził nadzieję, że zgodne są one ze zdaniem wszystkich państw zainteresowanych. „Zresztą — zakończył Mołotow — przedstawiciele wszystkich krajów będą mieli możliwość wyrażenia tu swojej opinii, a opinie wszystkich zostaną wysłuchane z szacunkiem”.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Australii, dr Evatt. Wyraził on nadzieję, że Konferencja trzymać się będzie hasła i zasad, zawartych w Kartie Atlantycznej i statucie ONZ. Evatt oświadczył także, że małe państwa powinny mieć na Konferencji równe prawo. „Nie oznacza to jednak — powiedział delegat Australii — abyśmy chcieli pozbawić wielkie mocarstwa przewodnictwa”.

Dziś rano zebrała się także w Pałacu Luksemburskim Komisja Regulaminowa. Nie powzięła ona jednak żadnej decyzji i odroczyła swe obrady do dnia jutrzejszego.

DZIS

CZTERY SPORNE PUNKTY.
JAK ŻOŁNIERZ I AWP WALCZYŁ
O WARSZAWĘ.
PREZYDENT I PREMIER
PODJĘLI
INICJATYWE „CZYTELNIKA”
O TANI CHLEB DLA LUBLINA
SAD NAD MILIONAMI
NIEMCÓW.
NA WŁASNE OCZY...
HITLEROFILSKI TRUST...
NIEBEZPIECZNI PASAŻEROWIE.

Lud Warszawy na barykadach

Wybuch powstania właśnie w Warszawie nie był wynikiem tylko bezprzykładnego patriotyzmu, jakim się odznaczał lud warszawski — bo ten wzniosły, choć tragiczny w swoim ostatecznym wyniku, zryw ludu warszawskiego zrodził się z innych jeszcze, realnych powodów. W Warszawie od początku okupacji niemieckiej znajdowało się centrum polskiej pracy niepodległościowej i ośrodek walki zbrojnej o wolność. W Warszawie zorganizowano w okresie okupacji najwięcej zamachów na katów niemieckich, stąd wyruszyli w maju 1942 r. w bój o Polskę pierwsze oddziały bohaterkiej Gwardii Ludowej — pierwszej organizacji bojowej, która miała na celu zbrojną walkę przeciw wrogowi, a nie stanie z bronią u nogi i kombinacje polityczne. Tu wreszcie, w Warszawie, w pamiętną noc Sylwestrową 1943/44 roku zebrała się na swoje pierwsze posiedzenie Krajowa Rada Narodowa — najwyższa władza narodu, która miała poprowadzić naród polski do ostatecznej walki i zwycięstwa. W Warszawie znajdowały się sztaby ówczesnych polskich organizacji bojowych, które w swojej pracy podziemnej gotowały się do krwawej rozprawy z ciemiężcą.

Historia powie kiedyś, że w powstaniu warszawskim sprawą najważniejszą nie było to, że ono w ogóle wybuchło, ani to, kto nim kierował, ani to, że zakończyło się klęską — istotny sens powstania warszawskiego tkwi w czymś innym, w czymś, co przewyższa inne jego okoliczności; wielkość powstania polega na tym, że było ono wyrazem zjednoczenia narodowego, że stało się symbolem polskiej jedności narodowej, że było dokumentem woli zbiorowej narodu polskiego i jego zbiorowego wysiłku.

W masie występującej z karabinem w ręku przeciw krociom uzbrojonych po zęby wrogów nie wolno szukać spokojnej i trzeźwej kalkulacji, obliczenia pro i contra; patriotę, owianego gorącą miłością Ojczyzny i usprawiedliwioną nienawiścią do hezlitosnego mordercy narodu, nie rozumują, nie liczą — oni działają z pełnym zaufaniem do tych, którzy kierują. Taka jest prawda oczywista o działaniu grupy czy narodu w jego większej lub mniejszej masie. A właśnie na swoich przywódcach bohaterów i szlachetnych warszawiaków, miłujących Ojczyznę swoją i swoją stolicę ponad wszystko — jakże boleśnie się zawiedli.

Bohaterzy zryw ludu warszawskiego utopił wróg w potokach krwi i stosach zgłiszcz zburzonej bestialsko stolicy. Dla zaspokojenia ambicji klik, czy dla dogodzenia jakimś innym czynnikom stolicy zapłaciła niepowetowaną cenę. Ale w ruinach i gruzach Warszawy, w których zginęły setki tysięcy bohaterskich powstańców i osób cywilnych, nie zamarł duch ludu Warszawy. Duch ten przyczaił się w zgłiszczach i popiołach i niby Feniks z popiołów tych się odradził. Rośnie i krzepnie. I jak dwa lata temu prowadził powstańców przeciw niemieckim czołgom i armatom, tak dzisiaj setki i tysiące rąk ludu warszawskiego zapręga do znoej pracy nad odbudową stolicy.

Lud Warszawy miasto swoje ukochane, Polski stolicę odbuduje, a cały naród pomoże przy tym — ku chwale wiecznej Warszawy i Ojczyzny.

Bohaterowie Warszawy — Bohaterowie Narodu

(Dalszy ciąg ze str. 1-iej).

Bohaterstwo było masowe

Jednakowoż są postacie, które miały się stać synonimem bohaterstwa i poświęcenia, synonimem najrealniejszego uczestnictwa w walce jedności narodowej.

Ppor. Janina Błaszczyk była dowódcą kompanii moździerzy. Wystarczyłby sam fakt przeprawienia się pod morderczym ogniem nieprzyjaciela tej młodej dziewczyny dowodzącej żołnierzami i prowadzenia walki na tak małym przyczółku. Ale do tego doszła jej umiejętność połączenia swej akcji z walką powstańców, poparcia ogniem moździerzy każdego ich wypadu. Do tego doszło nadludzkie jej bohaterstwo, gdy ciężko ranna sama przynosi pociski i sama strzela ponieważ żołnierze jej polegali lub zostali ranni.

Chor. Helena Jurkiewicz, 18-letnia dziewczyna, była dowódcą plutonu CKM. Zrozumiała, że rozkaz, aby się znajdowała przy sztabie po tej stronie miał na celu oszczędzenie jej. Po raz pierwszy nie wykonała rozkazu i popłynęła na tamtą stronę, by być razem z tymi, z którymi walczyła nad Pilicą utrzymując słynne wówczas bezimienne wzgórze „100“.

...walczyli o Polskę

Po tamtej stronie nie było wówczas nieporozumień między ludźmi, którzy

walczyli. Oni walczyli o Polskę. A z tymi, którzy chcieli walczyć o Polskę, nasz żołnierz znajdował zawsze wspólny język, język walki.

Na wojskowych łodziach przewożili w tych dniach z narażeniem życia żołnierze kobiety i dzieci warszawskie, ratując je od zagłady. Przybywali powstańcy, którzy musieli się wycofać. Nikogo wtedy nie pytano o jakiej jest organizacji. Jedną była legitymacja, legitymacja polskiego patriotyzmu — a tą była walka z okupantem.

Jakże trudno ci ludzie często dochodzić do zrozumienia, że ich bohaterstwo, krew i zapal zostały użyte w niewłaściwym czasie i miejscu, ale to już leżało w sferze rozważań politycznych, a językiem potocznym był wówczas język walki.

Imiona bohaterów walk o Warszawę

miały potem podtrzymywać „Traguttów” ców w oczekiwaniu najbliższej ofensywy rozpoczętej 12 stycznia 1945 r. Większość z nich weszła do Warszawy 17 stycznia 1946 r. od strony Mokotowa. Jak lawina przemknęli przez miasto-cmentarz. Zatrzymali się, by ślubować zemstę. Ponieśli ją i zanieśli do Białiny. Po to, by Warszawa mogła zostać odbudowana i by nigdy więcej nie zagrażała jej niebezpieczeństwo.

Po to wrócili jej wyzwoliciele z frontu i stanęli do ciężkiej pracy odbudowy, by wyrosła jeszcze piękniejsza niż była — by było w niej miejsce dla każdego uczciwego Polaka.

O tym będzie meldowała delegacja żołnierzy-uczestników walk o Warszawę w czasie powstania z lubelskiego Okręgu Wojskowego, która wyjechała na uroczystości warszawskie.

„Uczucie ludzkości i sumienie świata”

WASZYNGTON. 31.7. (obsł. wł.). Amerykański dziennik stołeczny „Washington-Post”, omawiając pierwsze dni obrad Konferencji Pokojowej, pisze, że jest ona terenem, na którym może przejawiać swoją wolę i potęgę opinia publiczna całego świata. Stany Zjednoczone mogą w tej mierze odegrać bardzo ważną rolę. Dziennik

ostrzega dalej, aby nie oczekiwać zbyt wiele od wyników Konferencji, o ile chodzi o zmiany w projektach traktatów pokojowych. „Mimo to — pisze dziennik — w obecnych okolicznościach Konferencja Paryska jest jedynym forum, na którym mogą znaleźć swój wyraz uczucia ludzkości i sumienia świata”.

Cztery sporne punkty które rozstrzygnie Konferencja Pokojowa

Paryż 31.7 [Obsługa własna „Gazety Lubelskiej”]

Dziś po północy ogłoszono w Paryżu teksty projektów traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Węgrami, Bułgarią, Finlandią. Ogłoszone zostały także cztery punkty, co do których czterech ministrów nie osiągnęli porozumienia. Przedstawiają się one następująco:

1) W SPRAWIE TRIESTU. Stany Zjednoczone proponują granicę bardziej korzystną dla Włoch. Zdaniem Ameryki w komisji granicznej powinien zasiadać jeden przedstawiciel państwa niezainteresowanego.

Fala zbrodni w Anglii

LONDYN. 31.7. (API). Komendant policji londyńskiej sir Harold Scott w sprawozdaniu opublikowanym dziś, stwierdza, że liczba przestępstw w Londynie w 1945 roku zwiększyła się o 25.000 w porównaniu z rokiem poprzednim, wynosi 128.954. Wzrost ten motywuje sir Harold wielką liczbą dezertów z wojsk brytyjskich i sojuszników.

Sprawozdanie podkreśla również wzrost przestępstw popełnionych przez młodocianych. Ilość tych przestępstw wzrosła do 3.017.

2) W SPRAWIE WOLNOŚCI ŻEGLUGI NA DUNAJU. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone życzą sobie zagwarantowania w traktatach z Bułgarią, Rumunią, Węgrami i Austrią wolności żeglugi na Dunaju. Wielka Brytania pragnie, aby w przeciągu sześciu miesięcy od daty podpisania traktatów pokojowych została utworzona międzynarodowa komisja do spraw żeglugi na Dunaju.

3) SPRAWA LOTNICZA. Związek Radziecki domaga się specjalnych przywilejów dla lotnictwa państw sojuszników na terenie Włoch.

4) W SPRAWIE HANDLU. Związek Radziecki pragnie ograniczeń handlu Włoch z krajami ościennymi.

CO DO WIEKSZOŚCI SPRAW CZTERECH MINISTROWIE OSIĄGNIĘLI JEDNAK POROZUMIENIE. A więc postanowiono, że wszyscy byli satelici Osi oprócz Bułgarii zapłacą Rosji łącznie sumę 900 milionów dolarów tytułem odszkodowań. Węgry mają wrócić Rumunii Siedmiogród, a Bułgaria zatrzyma przy sobie południową Dobrudżę. Potwierdzono także, że Finlandia ma oddać Związkowi Radzieckiemu okręg Petsamo.

W projektach traktatów z Węgrami i Rumunią ustalono, że wycofanie wojsk okupacyjnych nastąpi w ciągu 90 dni od chwili ratyfikacji traktatów. Nie obejmuje ono tych oddziałów sowieckich, które ochraniają linie komunikacyjne między Rosją a rosyjską strefą okupacyjną Austrii.

UNRRA ratuje Anglię

WIEDEN. 31.7. (obsł. wł.). Kanclerz austriacki dr. Fiegl oświadczył, że jeśli pomoc UNRRA będzie nadal tak wydatna, to w najbliższym czasie będzie można podnieść racje żywnościowe w Austrii do 1.500 kal. dziennie.

WIEDEN. 31.7. (obsł. wł.). Naczelny dyrektor UNRRA, La Guardia po przybyciu do Wiednia oświadczył, że do dnia 30-go listopada b.r. pomoc tej organizacji dla Austrii będzie posiadała wartość 17 milionów dolarów.

Jeszcze jedna trójka

NOWY JORK. 31.7. Prezydent Truman mianował trzech członków nowostworzonej rady ekonomicznej, której zadaniem będzie kontrolowanie i czuwanie nad posunięciami gospodarczymi rządu.

NASTROJEW:

Niebezpieczni pasażerowie

O pierwszej po północy dwaj panowie wsiadli do taksówki. Jeden z nich był to starszy, siwiejący pan, drugi o kilka lat młodszy. Przez dłuższy czas siedzieli w milczeniu, paląc nerwowo papierosy. Po dłuższej chwili jeden z nich przerwał milczenie.

Jednakże nasza praca wymaga silnych nerwów...

— Wiesz Jerzy — rzekł po pewnej przerwie drugi — właściwie, to Zalewskiego niepotrzebnieśmy ścieli, naprawdę niepotrzebnie.

— Masz rację, ale wszystkiemu winien jest nasz kolega.

— Nie, z takim przyjacielem absolutnie nie można pracować. Pomyśl no, pogrzebał on Kaczyńskiego, siostry Zak, a nawet tego staruszka z przedmieścia nie oszczędził.

— Więc staruszka też ścieli?

— I jeszcze jak! W jednej chwili! Ja osobiście trzymałem, że należy go obowiązkowo powiesić.

— Oczywiście, należało go powiesić. A także jedną z sióstr. Również na powieszenie zasłużył Pawlikowski. Rzeczy od niego odebrane, były rzeczywiście dobre.

— W każdym bądź razie Skowron mógłby wisieć obok Racza. W zupełności na to zasłużył.

Jeśli tak po kolei wszystkich będziemy ścinać, to nikt nie zostanie do powieszenia.

— A przecież kiedyś będziemy za to odpowiadać.

— Cieszę się, że przynajmniej od tego blondyna, zapomniałem, jak się nazywa, dużo rzeczy otrzymaliśmy i wszystkie wspaniałe.

— Zaczekaj, jutro mogą go ściąć.

— To jeszcze zobaczymy. Będę walił o niego.

— Nie pomoże.

— W każdym bądź razie dziś odebraliśmy cały szereg doskonałych rzeczy.

Auto w czasie tej rozmowy jechało z coraz większą szybkością. Raptem gwałtownie zatrzymało się. Rozległ się głos szofera, który właściwie, nie wiadomo kiedy zdążył wyskoczyć z auta:

— Obywatelu milicjancie, trzymaj pan tych dwóch ptaszków! Wieszali, rabowali, ścinali setki ludzi. Trzymaj pana ich! W chwilę potem pasażerowie taksówki siedzieli z rękoma podciętymi do góry.

— Tam dopiero zobaczymy, jak to było — mówił zdenerwowany milicjant, prowadząc pasażerów na posterunek.

W okazanych przez pasażerów dyżurnemu milicjantowi dowodach figurowały nazwiska znanych malarzy.

— Rzecz się tak przedstawiała, państwo milicjancie — zaczął wyjaśniać młodszy pasażer. Jako członkowie jury Wystawy Malarstwa przyjmowaliśmy i wieszaliśmy obrazy na wystawie. Posiedzenie było bardzo burzliwe. Zdenerwowaliśmy się i w dalszym ciągu przeżywaliśmy to w czasie jazdy taksówką. A szofer widocznie nas źle zrozumiał.

(Tłumaczenie z rosyjskiego).

Pędzi bimber całymi nocami...

Wielu mieszkańców wsi postanowiło konkurować z Polskim Monopolem Spirytusowym. Często słyszy się uwagi: „Jak Antoni zrobią wódkę, to niech się schowa monopolówka. Smak ma i lizie w głowę lepiej, jak spirytus”. Antoni mając wyrobioną klen-

tełę, pędzi bimber całymi nocami. Pija go za ostatnie grosze cęsiędzy za swoje i innych zdrowie.

A później... O Boże, co się stało! Piękna mnie oczy, nic nie widzę. Rwie we mnie wewnętrzności. Pęka mi z bólu głowa. Bimber przestał im śc na zdro-

wie. Często za te pijatyki płacą wzrokiem, którego utratę powoduje bimber.

Niejeden może się zastanawiać: „A cóż tam może być trującego, skoro się robi samogon ze zboża, lub ziemniaków, którymi nikt się jeszcze nie zatrul?”. Pytanie to wynika z niezajomości procesów chemicznych.

Niektórzy wytwórcy zdobywają się na tak potworne czyny, że dla zwiększenia (oszukania) mocy wódki, dodają np. kwasu siarkowego. Nałogowiec nie zważa na nic. Powiada: „Nie raz piłem bimber i szlag mnie nie trafił”. Nie wie, że organizm zatrutą się powoli, a pewnego dnia smaczny samogon zatrutą go na śmierć, lub spowoduje utratę wzroku. To nie są bajeczki. Każdy lekarz może nas poinformować o niejednym śmiertelnym wypadku z powodu picia bimbrow. Wypadki takie są notowane coraz częściej przeważnie utraty wzroku. (W związku z tym Polskie Towarzystwo Okulistyczne w Warszawie ogłosiło konkurs na najlepszą pracę, mającą za zadanie wykryć wszystkie trujące składniki bimbrow, wywołujące ślepotę).

Uwolniony przez „leśnych” morderca żony i dziecka

ponownie przed Sądem Doraźnym

Na początku maja br. w czasie napadu band leśnych na więzienie w Zamocisku, wydostał się na wolność Karol Szuper — zbrodniarz, skazany na śmierć przez miejscowy Sąd Okręgowy. Szuper odpowiadał przed Sądem za zamordowanie swej żony i 2-miesięcznego dziecka. Zbrodniarz dokonał morderstwa w lesie, do którego pod jakimś pretekstem wyprowadził żonę z niemowlęciem na ręku, a następnie kolejno oboje udusił. Powodem nikczemnego morderstwa była chęć poślubienia niejakiej Katarzyny Obirak. Zwyródniały zbrodniarz został jednak schwytany na gorącym uczynku, w parę minut po dokonaniu niesłychanego czynu przez dwóch przechodzących przypadkowo tamtędy milicjantów. Po swej ucieczce Szuper przez pewien czas błąkał się po oko-

licy, żyjąc z kradzieży i rabunku. Na początku czerwca br. napadł on m. in. na przechodzącą również przez las nauczycielkę Kazimierę Walentynównę, którą ograbił z pieniędzy i biżuterii. Wkrótce jednak zbrodniarzowi powinęła się noga. W trzy dni później został on ujęty w czasie przeprowadzanej przez organy bezpieczeństwa obławy. Szuper zawędrował spowrotem do więzienia, gdzie oczekuje obecnie na rozprawę przed Sądem Doraźnym, przed którym odpowie za popełnione przestępstwa.

PRZETWÓRNIA WYROBÓW CHEMICZNYCH „STANGARD”

poleca swoje wyroby doskonałej jakości
pastę do obuwia, pastę do podłóg, mydło do prania
pokost, farby olejne itp.

Lublin, Lubartowska Nr 13 — tel. 40-94 2772

Hitlerofilski trust amerykański produkuje bomby atomowe!

Prasa francuska podaje dalsze rewelacyjne szczegóły dotyczące produkcji bomby atomowej. Dotychczas produkcją jej zajmowały się trzy potężne amerykańskie trusty przemysłowe: Westinghouse, Koncern Radu i Uranu oraz Dupont de Nemours. Obecnie jako czwarty wszedł na widownię trust „General-Electric”, który przejął zakłady energii atomowej w Hanford (Stan Waszyngton).

„General - Electric” od pierwszych chwil swego istnienia związany był ściśle ze znanym niemieckim kartelem elektrycznym AEG. (Allgemeine Elektricitäts-Gesellschaft). Współpraca obu firm uległa szczególnie silnemu pogłębieniu w roku 1907, kiedy to została zawarta umowa rozgraniczająca rynki zbytu obu firm.

Dokumenty, będące w posiadaniu amerykańskiego ministerstwa sprawiedliwości wykazują, iż ściśła łączność i współdziałanie pomiędzy obydwoma organizacjami

nie zostało przerwane nawet podczas pierwszej i drugiej wojny światowej. „General Electric” inwestował w tym czasie znaczne sumy w najrozmaitszych przedsiębiorstwach niemieckich.

Zakłady w Hanford odstąpione zostały trustowi „General Electric” przez trust Dupont de Nemours, który dotychczas utrzymywał w swym ręku monopol montażu bomby atomowej. Na podstawie umowy, zawartej pomiędzy amerykańskim ministerstwem wojny, a firmą Dupont de Nemours, rząd USA ze względu na duże ryzyko, związane z produkcją bomby, zagwarantował trustowi na czas nieograniczony prawo wyłączności produkcji bomby atomowej.

Postępowanie amerykańskiego trustu, który z lekkim sercem zdradza tajniki produkcji straszliwej broni firmie znanej ze swych dobrych stosunków i współpracy z hitlerowcami, nawet na szkodę własnej oj-

czyzny, jest jeszcze jednym dowodem, iż odrodzenie się silnych militarne Niemiec stanowi jeden z głównych celów międzynarodowego kapitału.

Towary 90 milj. zł za dla wsi w ciągu 2-ch miesięcy

W ciągu każdego miesiąca dostarczane są wsi bardzo poważne ilości towarów w dużym stopniu zaspakajające potrzeby rolników.

Bodaj na pierwszym miejscu wśród poszczególnych gałęzi przemysłu współpracujących z wsią, należy wymienić Państwowy Przemysł Metalowy. Dane obliczone za miesiąc marzec i kwiecień br. wykazują, że w okresie tym otrzymana wsi 1.182.564 kg artykułów metalowych oraz 126.762 sztuk towarów — ogólnej wartości 89.556.660 zł.

Warto również podkreślić, że produkcja przemysłu metalowego, nie tylko powiększa się stale ilościowo i jakościowo, ale również posiada coraz obfitszy asortyment. Toteż wachlarz artykułów dostarczanych wsi jest z każdym miesiącem szerszy.

Oczywiście podstawą są maszyny i narzędzia rolnicze, lecz coraz częściej otrzymuje wsi najrozmaitszego rodzaju artykuły użytku domowego jak garunki, piece kuchenne, żelazka (a nawet... maszynki do lodów).

Zestawienie ilości towarów, w które zaopatruje wsi Państwowy Przemysł Metalowy, nie obejmuje rzecz prosta artykułów, które ludność wiejska zakupuje bezpośrednio w fabrykach, a przede wszystkim w fabrykach rolniczych.

Harcerze wykryli szajkę złodziei niemieckich

Obozująca w Żybocinie Rybnicka Drużyna Harcerska została okradziona z produktów żywnościowych. Produkty te zostały złożone w składzie

jednego z miejscowych obywateli. Złodzieje przez podkop dostali się do składu, skąd wynieśli 40 kg. cukru, 32 kg. smalcu, 10 kg. konserw i inne produkty żywnościowe.

Energiczne śledztwo prowadzone przez organa MO przy wydajnej pomocy harcerzy, doprowadziło na ślad przestępców.

Złodziejami okazali się miejscowi Niemcy. Czterech młodych chłopców i dwóch starszych pomocników.

Wszystkich aresztowano.

Mydło „JAWA” i „PLON”

Do nabycia w każdym sklepie

Do nabycia w każdym sklepie

Lubelskiej Fabryki Mydła.

LUBLIN, Przemysłowa 5

Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8

2771

Jak żołnierz Pierwszej Armii Wojska Polskiego walczył o Warszawę

Charakterystyki żołnierzy 1-ej Armii W.P. (3 Dywizja), którzy odznaczali się w bojach o Warszawę we wrześniu 1914 roku (na podstawie oficjalnych dokumentów):

Ppor. STRYZEWSKI

w wieku 48 lat, odznaczony dwoma orderami, dowódca kompanii CKM, później p. o. dowódcy 1-go baonu. Obejmuje dowództwo baonu. Miejsce postoju sztabu 1-go baonu: Warszawa, Wilanowska 5. Organizuje pierwszorzędnie obronę. Ma dobrze przygotowany skład amunicji i żywności, rezerwowo granaty dla powstańców. Organizuje pomoc dla A.K. Sam chodzi stale na wszystkie akcje. Ze swego PPS-a zabija 15 Niemców. Niemcy podszli pod dom, por. Strzyżewski dopuszcza ich na bliską odległość. W obliczu przeważających sił nieprzyjacielskich i beznadziejnej sytuacji rozrywa granatem siebie i 5-ciu Niemców.

Chor. GOLEC

młody, 19-letni, oficer, zorganizował pierwszorzędnie walkę swojej kompanii. Kompania na lewym skrzydle przyczółka odpierała ataki Niemców. Pod jego dowództwem kompania rozbiła 4 atakujące „Tygrysy”. Chor. Golec zginął — prowadząc do ataku swoją kompanię.

Ppor. BACZKO HENRYK

Z rozkazu zastępcy dowódcy pułku, mjr. Klejera, (brata znanego aktora Teatru Miejskiego w Lublinie), został przydzielony do 1-go baonu, z którym przeprawił się na lewy brzeg Wisły. Po bohaterskiej śmierci z-cy d-cy 1-go baonu chor. Solarzkiego, wykonywał funkcję zastępcy. W chwilach krytycznych dodawał otuchy żołnierzom. Dwukrotnie ranny, brał udział w walkach ulicznych, przykładem osobistym porywając za sobą żołnierzy. Po sześciu dniach na rozkaz Szefa Sztabu wycofał się na prawy brzeg.

Chor. SUCHANOWSKI

dowódca plutonu. Przeprowadził się dwukrotnie — jako ochotnik — przez Wisłę. Gdy łódź dobijała do przyczółka, Niemcy rozbił ją granatami, zatapiając łódź i zabijając załogę. Ocalał jedynie chor. Suchanowski, który wpław przebył rzekę.

Por. MAKOWKA MIKOŁAJ

dowódca 2-ej kompanii CKM. Nie zważając na ciężkie ranienie w nierównej walce z przeważającymi siłami nieprzyjaciela, zabił z automatu, bagnetem i granatami 27 Niemców. Mimo powtórnego ranienia nie wycofał się z placu boju.

Kpr. DOMAGAŁO STANISŁAW

telegrafista baonu, podczas kontrataków Niemców brał udział w walce z „Ferdynandami”, obrzucając je granatami przeciwpancernymi. Pod silnym ogniem nieprzyjaciela utrzymywał stałą łączność pomiędzy

pułkiem i batalionami. Nie odcup się poddać, zniszczył radiostację, a sam popełnił samobójstwo.

HERCYK HENRYK

z 8-ej kompanii CKM. Jako celowniczy walczył bohatersko, odbijając kontrataki nieprzyjaciela. Po podpaleniu domu przez Niemców ochraniał ogniem swego CKM-u ewakuację ludności cywilnej Warszawy i żołnierzy. Mimo zniszczenia podstawy CKM przez pocisk, kierował dalej ogniem, podtrzymując CKM rękami.

Sierż. KACAN BRONISŁAW

szef saperów. Odznaczył się odwagą podczas przewożenia żołnierzy na lewy brzeg Wisły, oraz rannych na prawy brzeg. Jako saper, codziennie przewoził transporty przez Wisłę, jeździł na przyczółek po rannych. Wobec rozbicia łodzi wrócił wpław do pułku wraz z sześcioma żołnierzami. Płynąc uratował po drodze tonącego żołnierza z A.K.

Ppor. STANIEWICZ

dowódca 9-ej kompanii. Odznaczył się umiejętnością w dowodzeniu kompanią w ciężkich warunkach bojów ulicznych. Wraz z siedmioma żołnierzami odparł ataki Niemców na czerwony dom przy ulicy Zagórnej, pomimo, iż Niemcy zajęli drugie piętro. Poległ 20.9. w czasie odpięcia ataków nieprzyjaciela.

—o—

Kara śmierci dla członków „Czarnej Sotni“

BUDAPESZT. 31.7. (obsł. wł.). Jak podaje agencja „Tass“, w Budapeszcie zakończył się proces 12 organizatorów pogromu żydowskiego w Komadara. Na początku rozprawy prawie wszyscy oskarżeni nie chcieli się przyznać do winy. Później jednak, słysząc zeznania świadków, wyznali, że byli inicjatorami pogromu i zamordowali wielu Żydów. Jeden ze zbrodniarzy — to nauczyciel szkoły powszechnej. Zmuszał on swoich uczniów do śpiewania antysemitycznych piosenek i zachęcał do bicia dzieci żydowskich. Nauczyciel ten wyznał, że podczas pogromu zakłął nożem młodego Żyda, byłego partyzanta.

Sąd Ludowy skazał 3 przestępców na karę śmierci przez powieszenie. Reszta oskarżonych skazana została na kary więzienia i roboty przymusowe.

—o—

Czy jedyne i czy najlepsze wyjście?

BERLIN 31.7. (Obsł. wł.). Przedstawiciel brytyjskiej administracji wojskowej w Berlinie oświadczył korespondentom, że jego zdaniem nawiązanie gospodarczej współpracy między strefami brytyjską i amerykańską w niewielkim tylko stopniu zmniejszy trudności, na jakie napotykała sprzymierzona administracja tych terenów. Współpraca gospodarcza natomiast może powstrzymać dalsze pogarszanie się warunków. Jedynym wyjściem z trudnej sytuacji jest zniesienie podziału Niemiec na strefy okupacyjne.

LONDYN, 31.7. (Obsł. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Międzysojuszniczego Rady Kontrolnej Niemiec, omawiano pro-

pozycję amerykańską zmierzającą do gospodarczego połączenia dwu lub więcej stref okupacyjnych. Przedstawiciel Francji oświadczył, że nie otrzymał jeszcze instrukcji w tej sprawie. Przedstawiciel sowiecki poddał w wątpliwość skuteczność i celowość tego projektu i wyraził obawę, że może on pogłębić jeszcze istniejącą rozbieżność zdań w wielu zagadnieniach odnoszących się do przyszłości Niemiec. Przedstawiciel Związku Radzieckiego wyraził również żal, że projekt amerykański, mówiąc o jedności gospodarczej, nie wspominał nic o jedności politycznej.

Zbigniew Bienkowski

Warszawo

Budowana z pamięci, krwi i ran śmiertelnych
stałaś się znowu ciałem, słowem i westchnieniem.
Dziś uderzenie serca, choćby nawet celne,
nie wzruszy mnie tak bardzo jak Twoje kamienie.

Imię Twoje odmawiam jedyną modlitwą
za rozstrzelanych, zmarłych i za niepodległych,
O każdą Twoją klęskę będę toczył bitwę,
byś była ze zwycięstwa, natchnienia i cegły.

Bo ziemia Twoja nie jest z ziemi ale z nieba,
Żywiła często głodem lecz częściej pragnieniem.
Ułamek Twego muru jest kawałkiem chleba,
a kropla wody z Wisły największym wzruszeniem.

—o—

Prezydent i Premier podjęli inicjatywę „CZYTELNIKA”

WARSZAWA. 31.7. (API). W celu uczczenia drugiej rocznicy powstania warszawskiego „Czytelnik” postanowił ufundować 10 stypendiów, każde w wysokości 5 tys. zł. miesięcznie dla młodych uczestników pow-

stania, zwracając się jednocześnie do społeczeństwa o podtrzymanie i rozszerzenie tej inicjatywy.

Inicjatywę podjął prezydent KR. ob. B. Bierut, który dziś zadeklarował 10 dalszych stypendiów oraz premier Rządu Jedności Narodowej, ob. O. Sóbka - Morawski, który zadeklarował również 10 stypendiów. Następnie po 5 stypendiów zadeklarowały: Kom. Centr. Z. Z., CKW PPS, CK PPR, oraz po 3 stypendia Spółdz. Wyd. „Wiedza” i Spółdz. Wyd. „Książka”.

—o—

27 lat temu, a dziś

Prasa amerykańska o konferencji pokojowej

NOWY JORK. 31.7. (API). Omawiając konferencję paryską, „New York Times” porównuje ją do konferencji pokojowej, która odbyła się 27 lat temu również w Paryżu. „Stany Zjednoczone — pisze dziennik — znajdują się obecnie w innych warunkach. Wówczas — były w rozterce, nie wiedząc, czy zdecydować się na przyjęcie na siebie odpowiedzialności za sprawy światowe, czy też pozostać

przy polityce izolacji. Dzisiaj Stany Zjednoczone rozumieją odpowiedzialność, jaka na nich ciąży”.

„New York Herald Tribune” pisze, że po konferencji pokojowej po pierwszej wojnie przyszły rozczarowania. Lepiej jest więc, aby wątpliwości wypłynęły teraz, przed podpisaniem traktatów. Dziennik uważa za wielki sukces rozwiązanie problemu śródziemnomorskiego i bałkańskiego, stwierdzając, że łatwiej będzie teraz o załatwienie problemu centralnego, tj. Niemiec.

—o—

Nie miłosierdzie, lecz solidarność

Konferencja odbudowy krajów zniszczonych

LONDYN. 31.7. (API). W Londynie nastąpiło otwarcie konferencji odbudowy krajów zniszczonych. Przewodniczący konferencji, przedstawiciel Francji Baumgartner, oświadczył: „Dla Francji węgiel ma dzisiaj wartość diamentu. Francja żywi obecnie jedno tylko pragnienie: chciałaby zaleczyć jak najszybciej swe rany, by wziąć czynny udział w odbu-

dowie świata. Wierzy, iż pracą swą może nie tylko sobie, ale i innym”. Po przemówieniu delegata francuskiego zabrał głos sekretarz generalny ONZ podkreślając znaczenie prac konferencji. Delegat Chin, a zarazem wiceprzewodniczący konferencji stwierdził, że zniszczenia dokonane w Chinach dochodzą do 13 miliardów dolarów amerykańskich. Oświadczył on, że kraje zdewastowane pragną nie miłosierdzia, lecz solidarności ekonomicznej.

O tani chleb dla Lublina

Naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Aprowizacji i Handlu, ob. Wiśniewski informuje nas, że przez pewien okres będzie rozprowadzana przez Cech Piekarzy na miasto Lublin pszena mąka 70 proc. Piekarze nabywają mąkę w cenie 3.200 zł. za 100 kg., pieczywo zaś hurtem do sklepów oddają za cenę 35 zł. za 1 kg. bułki. Sklepy sprzedają detalicznie po 36 zł. za 1 kg. bułki, 27 zł. za 0,75 kg., 18 zł. za 0,50 kg, 9 zł. za 0,25 kg. Mieszkańcy Lublina we własnym interesie powinni przestrzegać ustalonych cen. Lubelski Wojewódzki Wydział Aprowizacji otrzymał zlecenie z Ministerstwa Aprowizacji i Handlu przygotowania wielkich magazynów zbożowych. Ze zboża sprowadzonego z zagranicy 200 tys. ton żyta przyznano dla województwa lubelskiego. Przydział ten napewno obniży cenę pieczywa.

Z nowych wydawnictw

TADEUSZ KRASZEWSKI: „BYLI I BĘDĄ NASZE” (popularne pogadanki o ziemiach odzyskanych), Wydawnictwo Zachodnie, Poznań, 1946, str. 32. Znany literat i publicysta T. Kraszewski, wydając swoją broszurę pt. „Byli i będą nasze”, obejmującą szereg pogadek na tematy związane z odzyskanymi przez nas na Zachodzie ziemiami piasłowskimi — oddał wielką usługę, przede wszystkim kierownikom świetlic.

Z broszury Kraszewskiego mogą oni korzystać bądź odczytując i omawiając poszczególne rozdziały, bądź też czerpiąc z niej pewne materiały. Wiele pożytku przy sporzy broszura polskiej młodzieży, i szkolnej i tej, która już szkołę opuściła, ale o ziemiach odzyskanych mało, względnie niczego się w niej nie nauczyła. Popularny sposób opracowania poszczególnych tematów pozwala skorzystać z broszury „Byli i będą nasze” również najszerszym warstwom polskich czytelników. Poważną zaletą broszury jest i to, że budzi ona nie tylko żywe zainteresowanie, ale i miłość do polskich ziem, dotychczas nieznanych, do krajów zapomnianych i wydartych nam przed wiekami przez naszego odwiecznego wroga.

W najbliższych dniach mieszkańcy Lublina, Chełma i Siedlec otrzymają na I-szą kategorię kart żywnościowych kanadyjską mąkę pszenną 45 proc.

Lotne kontrole sprawdziły w tych dniach ceny pobierane za wyroby mąkarskie w wędliniarniach. Stwierdzono, że jest przestrzegany cennik. Uchylają się od niego tylko stolarki przekupnie targów, sprzedając wędliny w bardzo niehigienicznych warunkach i żądający za nie wyższych cen, niż przewiduje cennik.

Sąd nad milionami Niemców

NORYMBERGA, 31.7. (Obsł. wł.). W Norymberdze zakończyły się już indywidualne rozprawy przeciwko 21 hitlerowskim zbrodniarzom wojennym. Wczoraj wygłosił ostatnie przemówienie oskarżycielskie prokurator radziecki Rudienko, który, jak i jego poprzednicy, żądał kary śmierci dla wszystkich przestępców. Sędziom pozostaje teraz tylko wydanie wyroku.

Stan wojenny w Tel-Awiwie

TEL-AWIW, 31.7. (Obsł. wł.). Oblawa w Tel-Awiwie trwa nadal i przeciągnie się prawdopodobnie kilka dni. Miasto porzucone jest wszelkiej komunikacji, nawet telefonicznej, z innymi ośrodkami Palestyny. Port w Tel-Awiwie został zamknięty. Wszystkie drogi okoliczne są pilnie strzeżone. Żandarmi otrzymali rozkaz strzelania do każdego, kto nie podporządkowuje się rozkazom policyjnym.

Mieszkańcy Tel-Awiwu muszą przez cały dzień siedzieć w domu. Na ulicę wolno im wychodzić tylko w ciągu 2 godzin, aby kupić sobie coś do jedzenia. Policja brytyjska aresztowała już 143 osoby podejrzane o udział w zamachu bombowym na hotel Króla Dawida.

JESLI MEBLE to u JARMARKA
Lublin, Lubartowska 31

ROLNIKU!

**PAŃSTWOWA SPECJALNA FABRYKA
WAG UCHYLNICH I MASZYN
ROLNICZYCH**

J. CAUDR

w Lublinie ul. Garbarska nr 8 tel. 11-20

Produkuje młocarnie 4-ro i 2-trybowe o napędzie kierowym, ręcznym i pasowym oraz sieczkarnie typu „Warszawianka” i Bental z gwarancją 5-letnią. Fabryka produkuje również wagi uchyłne do 15 kg pocztowe do 220 kg szalkowe do 5 kg, wagi wozowe, wagi kolejowe i automaty do normowania zastrzyków soli do szynki.

Rolniku, przyjdź i zobacz produkcję z dobrego surowca, a kupisz na pewno maszynę z 5-cio letnią gwarancją.

3482

Co było wczoraj?

— Słynne wykopiska sprzed 2,5 tys. lat w Biskupinie zostały znów udostępnione zwiedzającym.

— Nastąpiło otwarcie kanału łączącego Bałtyk z Morzem Białym. Pierwszy przepłynął przez kanał statek „Wieressajew”. Uroczystość otwarcia kanału zgromadziła około 60 tys. osób.

— Wiceminister rządu włoskiego Nenni oświadczył, że Włochy zwrócą się do Konferencji Pokojowej z prośbą o pozwolenie rozpoczęcia bezpośrednich rozmów z Jugosławią w sprawie Triestu.

— Biskup Vojtasak, który wobec delegacji dziennikarzy czeskich w Słowacji oświadczył, że ksiądz Tiso (agenta Hitlera) uważa za głowę państwa słowackiego, zostanie postawiony przed sąd ludowy.

— Wyspa Helgoland, dawna baza niemieckiej marynarki wojennej, zostanie całkowicie zburzona, aby nigdy nie mogła odegrać roli wojennej.

— Córka Marii Curie - Skłodowskiej, Ewa Joliot - Curie, złożyła następujące oświadczenie: „Nigdy nie dojdzie do prawdziwego pokoju, póki prace naukowo-badawcze będą stanowiły tajemnicę jednego państwa”.

Król Jerzy — i biała kartka

Referendum w Grecji

LONDYN, 31.7. (API). W Atenach opublikowano dekret w sprawie plebiscytu. Wyborcy otrzymają 2 kartki: jedną z napisem „Król Jerzy” — druga biała, na której wyborca napisze jakiego domaga się ustroju w Grecji. Wszyscy wojskowi głosować będą na podstawie specjalnych kartek, wydanych przez jednostki wojskowe. Urzędnicy — na podstawie zaświadczeń, wydanych przez kierowników urzędów. Dwa tygodnie po wyznaczeniu

daty plebiscytu, partie powinny zadeklarować, czy pragną powrotu króla, czy też są mu przeciwnie, po czym mogą naznaczyć po 2-ch przedstawicieli każda w biurach wyborczych.

**MYDŁO
„SIEW”**

w znanej jakości
do nabycia we wszystkich
sklepach

Fabryka:
Lublin, Przemysłowa 22
Tel. 36-23

3129

**ODDZIAŁ „SPOŁEM” W LUBLINIE
REFERAT PAPIERNICZY**

podaje do wiadomości, że posiada na składzie w bogatym asortymencie atrament, papiery pakowe, torby papierowe oraz przybory biurowe. Sprzedaż dla Oddziałów, Spółdzielni, kół gosp. i kupców prywatnych — ceny fabryczne. Magazyny i biura referatu mieszczą się przy ul. Spółdzielczej Nr 4, telefon 40-70.

3533

Na własne oczy... Kolejarze DOKP Lublin jadą w świat

„Kolejarz frontem do Bałtyku”, „Sędziów — Szczecin”, „Będziem ciębie wiernie strzec” — przybrany chorągwiem, hasłami, umajony girlandami zieleni, wyruszył w dniu 24 lipca specjalny pociąg wiozący 250 kolejarzy z Dyrekcji Lubelskiej, pragnących zwiedzić nasze Pomorze od Swinoujścia po Gdańsk.

Torowy Fonfara, prezes ZZK Hetman z Radomia, stolarz warsztatów kolejowych Szpil, ich kierownik Nowicki, rachmistrz Goliński z Kiele i wielu innych: zwrotniczych, stolarzy, mechaników, działaczy związkowych i naczelników stacji Jędrzejów, Dęblin, Sędziszów, Chełm wyjechało, by zetknąć się i zapoznać bezpośrednio z krajem naszej przyszłości, ołbrzymim pasem odzyskanego Pomorza.

Trasę biegnącą przez Skarżysko, Łódź, Poznań, znaną większość uczestników, przebyliśmy szybko i dzięki wzorowej organizacji wycieczki bez żadnych komplikacji, jak też większych wrażeń. Zaraz jednak po przebyciu starej granicy wjechaliśmy w niekończące się pasmo lasów, re-

zior i wzgórz, poprzecinanych gładkimi autostradami, urozmaiconych rzadką czerwienią osad poniemieckich. Wszyscy ożywiali się. Każdy mimo woli stara się ocenić bogactwo i piękno oglądanych z okna wagonu terenów.

Pociąg zatrzymuje się na węzłowej stacji w Krzyżu. Wszyscy wychodzimy na peron. Orkiestra lubelskich kolejarzy, otoczona licznym gronem podróżnych i miejscowych pracowników, gra „Rotę”, następnie szereg melodii i wianeczek przyśpiewanych z uznaniem przez słuchaczy.

Ten nastrój świąteczny będzie nam towarzyszyć i wzmacniać się z każdym kilometrem, z każdą stacją. Nowa osada, miasto, port przyłączone do Macierzy, oprowadzane przez Polaków, zgromadzonych ze wszystkich krańców Polski. Dumą i radością nas wszystkich staje się to, że Polacy na Ziemiach Odzyskanych pracują nie tylko z samozaparciem, ale i z zapałem, dźwigając ze zniszczeń wojennych — przez tyle wieków utracone ziemie.

W SZCZECINIE

Tędy szła wojna. Powitana wokół Szczecina sieć pozrywanych lub mocno uszkodzonych mostów, torów, dróg i rozgałęzień Odry, otaczające swym spletem opuszczone osady podmiejskie, parki i zieleńce, piękny i smutny przedstawia obraz. To wszystko musimy odbudować.

Nasz maszynista Baciór (30 lat pracy na parowozie, doskonale samopoczucie przy wadze 117 kg) ostrożnie wprowadza wąż lokomotywy — „narzeczoną z UNRRA” — na prowizoryczne mosty i niepewną sieć rozgałęzień. Brak odpowiednich sygnałów i znaków na trasie zmusza go do częstego alarmowania ogłuszającym gwizdem. Towarzyszący pilot przypomina o zwalnianiu biegów. W tym ostrożnym tempie wjeżdżamy pod wieczór na jeden z licznych dworców szczecińskich Turzyn-Szczecin. Przystawiają nasz pociąg na boczny tor, pociąg służyć nam będzie jako hotel. Właścicielem zajęddzają samochody. Wsiada z nich dyrektor DOKP Szczecin, inż. Pietraszek, ze swymi współpracownikami, witając serdecznie gości z dalekich krańców Rzeczypospolitej na przestarzałej ziemi piasłowskiej. Powitanie pacyficzne jest szczere, lecz krótkie. Natychmiast przystępuje do rzeczy: „Oczekamy was w naszej Dyrek-

cji. Dostaniecie samochody na zwłóknienie okolic Szczecina i Swinoujścia”.

Po tym poznaje się tych ludzi czynu, pozbawionych zakorzenionej gdzieś indziej formalistyki — bezpośrednich, mocnych, zawsze pogodnych. Fryzjer z ul. 3-go Maja, młody częstochowianin — rybak z kutra, czy dyrektor punktu etapowego z PUR-u — są bezpośredni, uczynni i rzeczowi. W rozmowie z nimi nie słyszy się utyskiwań. Stwierdzają: jest ciężko, drożyzna, małe pensje, brak fachowców, lecz było gorzej. Dziś jest lepiej, powoli dźwigamy się. Niemców usunęliśmy ze wszystkich odpowiedzialnych stanowisk; nie gubimy ich, lecz też nie rozczulamy się nad nimi. Szukujemy jak najwięcej pociągów, aby i ta pozostała reszta mogła od nas wyjechać. Uruchomiliśmy porty żeglugowe, rybackie, węzły kolejowe, produkujemy łodzie, kutry, wyjeżdżamy na połowy, zakładamy wędzarnie, rozwijamy handel rzeczowy.

Nierzadko spotyka się i inny rodzaj ludzi, dla których koniunktura już się kończy. Tych innych drożyzna nie razi. Pomać ich łatwo: trzy restauracje, synokura w Urzędzie Aprowizacji, samochód na dyspozycję, kosztowny prezent dla córki na imieniny. Znamy się ze szczegółami wszystkim, lecz nikt się nimi nie przejmie. Skończyła się koniunktura szabru, skończyła się koniunkturalność. (D. o. n.)

Czortek przegrywa

CZORTEK PRZEGRYWA. Gdańska „Kotwica“ pokonała w Gdyni bokserów Radomiaków 12:4. M. in. w w. muszej wicemistrz Polski Sowiński gładko wygrał z Przybytniewskim (Radom), w w. kogucie Umiński (K) zwyciężył wicemistrza Polski Sadowskiego (R), w w. piórkowej Antkiewicz (K) zasłużył zwyciężył Czortka (R). W drugiej rundzie Czortek — ongiś najlepszy bokser Europy — był bliżej k.o.

— 000 —

KKS „Pionier“ — KKS „Sygnał“ 3:1

Pilkarze „Sygnału“ podczas wycieczki kolejarzy lubelskich nad morze, ulegli kolejarzom ze Szczecina 1:3. Kolejowy K.S. „Pionier“ należy do najlepszych drużyn na Wybrzeżu. Atak „Sygnału“ nie wyzyskał kilku pewnych sytuacji podbramkowych.

— 000 —

NA BIEŻNIACH, SKOCZNIACH I RZUTNIACH. W Radomiu na zawodach z udziałem uczestników i uczestniczek obozu treningowego poprawiono szereg tegorocznych najlepszych wyników. Rewelacją okazał się Ruńkowski (Poznań), który uzyskał na 100 m. — 10,8, a na 200 m. — 22,6, 400 m. wygrał Piaskowy (Kraków — 51,2. Grohman (Białystok) — tyczka — 350 cm.

Na 200 m. Moderówna (Łódź) uzyskała również najlepszy wynik w tym roku — 27 sek.

Kwaśniewska rzuciła oszczepem 37,17. W skoku w wyż Mitan, Kotwiczówna i wajsówna przekroczyły 140 cm.

W Poznaniu Karol Hoffman skoczył w dał 7 m.

W Częstochowie Widula, znany ze zwy cięstw nad biegaczami ZSRR, uzyskał w próbie biegu godzinnego 15 i pół kilometra.

SPORT

Lublin — Radom

Siatkarze i koszykarze „Lublinianki“ w silnym składzie z Puchnińskim, Gozdeckim, Garbalskim, Rudzińskim i Drewnowskim na czele (bez Cieślińskiego, którego czeka mecz z Czechami) wyjeżdżają do Radomia, aby w sobotę 3 bm. spotkać się z „Radomiakiem“, w niedzielę zaś — z Reprezentacją Okręgu Radomskiego.

Pilka ręczna w Radomiu cieszy się tak wielkim powodzeniem, że może śmiało rywalizować z piłką nożną. Na rozgrywkach w siatkówkę i koszykówkę bywa tam do 4 tys. widzów.

Pilkarze „Ogniska“ (Siedlce) zobaczymy prawdopodobnie w połowie sierpnia w dwóch meczach z drużynami lubelskimi. Będzie to pierwsza wizyta siedleckich pilkarzy w Lublinie od czasu wojny.

Dziś

na boisku DOW przy ul. Okopowej w meczu o mistrzostwo klasy A Lubelskiego OZPN „Lublinianka“ gra z AKS-em (Dęblin). Początek meczu o godz. 18-ej. Zawody mistrzowskie poprzedzi przedmecz rezerw obydwu klubów.

— 000 —

Szukamy pięściarzy ciężkich wag

Od czasu wojny we wszystkich krajach europejskich odczuwa się dotkliwy brak zawodników wagi ciężkiej (ważących ponad 80 kg.). W szczególnie trudnej sytuacji znalazła się Polska. Piłat, przedwojenny mistrz „wszechwag“, porzucił boks i z powodzeniem rzuca dyskiem. Podczas ostatnich występów poznańskiej „Warty“ na Węgrzech, Szymura, nasz mistrz w półciężkiej, musiał walczyć o kategorię niżej, Poznań bowiem nie miał odpowiedniego „ciężkiego“ boksera. Wobec tego PZB polecił wszystkim okręgom, by we własnym zakresie zorganizowały kursy dla chłopców, ważących co najmniej 75 kg. Kursy te będą przeprowadzane oddzielnie, gdyż doświadczenie wykazało, że kandydaci do wagi ciężkiej źle się czują w towarzystwie zwinniejszych adeptów lżejszych kategorii i wy magają specjalnych metod szkolenia. PZB

wyda nawet afisze propagandowe, mające na celu propagandę pięściarstwa wśród szerszych mas, a zwłaszcza wyszukanie kandydatów na bokserów w. ciężkiej. Musimy znaleźć mistrza wszechwag w Lublinie!

Kto jest najpopularniejszym sportowcem Lublina?

W jutrzejszym numerze „Gazety Lubelskiej“ podamy informacje o Sądzie Konkursowym oraz ogłosimy 1-szy spis zaofiarowanych nagród.

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

URZĘDOWE

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Wydział Kwaterunkowo-Budowlany DOW 7 Lublin, ul. Szpitalna Nr 12 pok. nr 60, ogłasza przetarg publiczny na remont budynku Nr 37 (kuchnia) w garnizonie Chełm.

Przetarg odbędzie się dnia 7 sierpnia 1946 r. o godz. 12-ej i do tego terminu należy wnieść oferty. Do oferty musi być dołączony kwit na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy.

Wydział zastrzega sobie prawo wyboru oferenta względnie unieważnienie przetargu. 3574

Wydział Miejski Aprowizacji i Handlu Z. M. w Lublinie niniejszym podaje do wiadomości publicznej, że sprzedaż chleba na karty zaopatrzenia na miesiąc sierpień br. odbędzie się w tej samej ilości i na te same kupony kart zaopatrywania, na które był sprzedawany w miesiącach czerwcem i lipcu br. Z dniem 10.VIII br. unieważnia się kupony chlebowe kart żywnościowych z miesiąca lipca br.

Za Prezydenta m. Lublina
Naczelnik Wydziału
3591 M. Szczepański.

NAUKA

KURS KROJU damskiego okryciowego (kostiumy, płaszcze), pod

kierownictwem A. Pawłowskiego rozpocznie się w dniu 6.VIII br. Zapisy oraz informacji udziela sekretariat Cechu Krawców w Lublinie, Ziota 2, II piętro. 3565

PROFESOR udziela lekcji, niemieckiego, matematyki. Zemborzycka 14 (Dziesiąta). 3553

KURSY kroju damskiego (Wysokiego) rozpoczyna się 6 sierpnia. Zapisy: Lublin, Nowa 19 m. 3. 3539

PRACA

KRAWIEC damski przyjmuje odcieladniczkę. Utrzymanie, mieszkanie i dobrze zapłaci. Noworybna 2-15. 3583

LOKALE

DWA POKOJE z kuchnią poszukuję w śródmieściu, wszelkie koszty remontu i innych zobowiązań dobrze zapłaci. Wiadomość „Gazeta Lubelska“ pod „Mieszkanie w śródmieściu“. 3581

POSZUKUJĘ mieszkania i pokój z kuchnią w śródmieściu. Wiadomość telefon 22-05. 3547

HANDLOWE

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygodna“ Michałowski, Bernardyńska 28, tel. 34-87. 1217

SAMOCHÓD ciężarowy 2 tonowy Chevrolet na dobrych gumach, w dobrym stanie do sprzedania. Wia domość telefonicznie 12-18. 3364

WIAŁNIĘ z tryjerem do sortowania zboża dla większego gospodarstwa sprzedaje Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38. 3536

HURTOWNIA „Elteha“ Warszawa — Jerozolimskie 45, wysyła grzebienie, tasienki, jedwabie, galanterię. 3483

„RYBAK“ — sieci — haczyki — ławna rybacka. Wykarsowo — Gdynia, Świętojańska 47. 2846

WOZKI dziecięce duży wybór po cenach przystępnych Lublin, F-ma „Północ“, Plac Łokietka 2. 3654

NIERUCHOMOŚCI, sprzedaż, kupno, przeprowadza Biuro Pośrednictwa Handlowego, Lublin, Szopena 26, tel. 11-09. 3561a

NIERUCHOMOŚCI, sprzedaż, pomiar, plany, biuro Mierneckiego Przysięgłego Bogdana Białkowskiego, Lublin, Sądowa 4. 3588

PIŁUSKWI, karaluchy, myszy, szczury, radykalne trawiczy. T. Raczkowski, Lublin, Narutowicza 52. 2586

ROWER męski nowy sprzedani. Wia domość: Lubartowska 12-25. 3584

ZGUBY

W DNIU 28 lipca w Zamościu zagubiono portfel z dokumentami, jak zaświadczenie repatriacyjne, świadectwo czeladnicze, ślusarskie, zaświadczenie o odbytej praktyce, na nazwisko Tchórzewski Stanisław. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot na adres Zamość, Zakamarek 16. 3589a

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: dowód osobisty, kartę rowerową na nazwisko Trzciniński Stefan, zamieszkały w Wólce Batorskiej, gmina Batorz, pow. Krasiński. 3589

UNIEWAŻNIAM zagubioną książkę wojskową wydaną przez RKU Jarosław, 3 zaświadczenia na me-
czek na nazwisko Muliak Jan. 3591a

UNIEWAŻNIAM zagubioną podczas powstania w Warszawie kenn kartę nr 649 na nazwisko Sznajdrowicz Stanisława. 3590a

W DNIU 23.III 1946 r. został zagubiony dowód posiadania samochodu ciężarowego wydany na filię Spółdzielni Spożywców w Czemiernikach, nr silnika 118602, marki Borgward, nr P. R. 34556. Dowód wydany był na nazwisko Stanisława Musikowskiego, zamieszkałego w Czemiernikach. 3590

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody: kennkartę, prawo jazdy szoferskie, kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd gminy Jastków pow. Lublin, na nazwisko Michałaka Bolesława, zamieszkałego Osrodek Sławina gmina Kopnica. 3585

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową wydaną przez Dyрекcję Polskiego Radia, Lublin, na nazwisko Kanadyja Wiktora, zamieszkałego Zamojska 12 m. 19. 3587

RÓŻNE

NAJSŁYNNIEJSZY psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 złotych zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni“ Kraków, skr. pocztowa 475. 3165

SZCZEPIONIA OCHRONNE PRZECIW DUROWI BRZUSZ-NEMU. Ubezpieczalnia Społeczna w Lublinie zawiadamia, że szczepienia ochronne przeciw durowi brzuszemu przedłuża do dnia 15 sierpnia br. Szczepienia odbywać się będą w godzinach popołudniowych od 17-ej do 19-ej w pokoju Nr 5, I piętro, za wyłaskawieniem 3588

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60, Sekretarz 26-59, Sekretariat Redakcji 21-8, Redakcja nocna 13-44, Dyrekcja 36-40, Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88, Wydział Organizacyjny 36-38, Kolportaż 35-85, Ekspedycja 26-64, Drukarnia 25-65, Księgarnia „Czytelnika“ 25-87, Rękopisów Redakcja nie z raca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej“, 2) Księgarnia „Czytelnika“ Krak. Przedm. 6, 3) Drukarnia ul. Zamkowa 24-41 Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Drukarnia Nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnika“ w Lublinie.

A-3153

Redaguje Kolegium